

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Pan Premier Sławoj-Składkowski na Wileńszczyźnie

Poprawa gospodarcza i wysiłek społeczeństwa. Pieniądze na cele społeczno-oświatowe i dla bezrobotnych. 80 osób do odznaczenia Krzyżami Zasługi. Pogawędka z dziećmi w czasie lekcji. 1608 km. koleją i 60 km. saniami

Prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wewnętrznych gen. Felicjan Sławoj-Składkowski dokonał w towarzystwie wojewody wileńskiego Ludwika Bociańskiego dwudniowej inspekcji powiatów: brasławskiego, święciańskiego, dziśnieńskiego i postawskiego w woj. wileńskim.

W dn. 28 bm. p. premier dokonał inspekcji urzędu gminnego w Turmontach, interesując się budżetem oraz szkołami powszechnymi im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z Turmont p. premier udał się saniami do strażnicy KOP'u, odalonej o 12 km i badał służbę graniczną a także stosunki na pograniczu.

W drodze powrotnej do Turmont p. premier zatrzymał się w różnych osiedlach, gdzie w rozmowach z rolnikami interesował się ich warunkami bytu. W Tyłży zwiedził miejscowy kościół, szkołę i świetlicę, po czym zostawił na różne cele społeczne i oświatowe gminy zł 410.

Z Turmont p. premier wyjechał koleją do Ignalina w pow. święciańskim, skąd saniami odbył drogę na pogranicze litewskie do wsi Mejrany, gdzie dokonał inspekcji strażnicy K. O. P., na następnie badał wysokość zbiorów u miejscowych rolników.

Podczas konferencji ze starostą i miejscowym dowódcą batalionu KOP p. premier poruszał zagadnienia stosunków granicznych na terenie powiatu oraz sprawy gospodarcze i polityczne. Szczególnie interesował się spółdzielniami mleczarskimi, które przeszły w ciągu ostatniego roku przeszło 12 milionów litrów mleka.

Dla nowoutworzonej mleczarni okręgowej w Ignalinie oraz na różne cele społeczne i pomoc dla najbardziej potrzebujących pan premier zostawił w powiecie święciańskim 420 zł.

W dniu 29 bm. pan premier udał się do Druń nad Dźwiną, gdzie interesował się zagadnieniami komunikacyjnymi i sprawą budowy bindugi, a na konferencji ze starostą powiatowym i naczelnikiem urzędu celnego poruszał sprawy emigracji robotników rolnych do Łotwy. Dalej pan premier inspekcjonował oddziały KOP oraz urząd gminny.

Następnie pan premier zwiedził świetlicę Zw. Strzeleckiego, zbudowa-

na własnym wysiłkiem członków Związku i miejscowego społeczeństwa oraz stary kościół parafialny pod Dominikański. Dłuższy czas spędził w 7-klasowej szkole Marszałka Piłsudskiego na rozmowie z kierownikiem tejże szkoły i na pogawędce z dziećmi podczas lekcji.

Na założenie ogródka szkolnego pan premier wręczył wójtowi zł 300, a nadto pozostawił na inne cele społeczne zł 400.

W Głębokiem, siedzibie powiatu dziśnieńskiego pan premier dokonał kolejno inspekcji nowowybudowanej przez zarząd miejski, przy pomocy Funduszu Pracy, rzeźni eksportowej, zarządu miejskiego, ochotniczej straży pożarnej, urzędu gminnego i komendy powiatowej Policji Państwowej. Następnie zwiedził szkołę gospodarczo-krawiecką, prowadzoną przez SS. Niepokalanki.

W Głębokiem pan premier zosta-

wił na różne cele oświatowo-społeczne 1100 złotych. Poza tym pan premier odbył w Głębokiem konferencję ze starostą powiatowym i dowódcą KOP, zaś w Postawach ze starostą powiatowym i komendantem garnizonu.

Pan premier stwierdził w czasie inspekcji poprawę gospodarczą inspekcjonowanych powiatów i duży wysiłek społeczeństwa, zmierzający do podniesienia wsi Ziemi Wileńskiej. Oceniając ten wysiłek ludności, pan premier polecił przedstawić ponad 80 osób z wymienionych powiatów do odznaczenia Krzyżami Zasługi.

Podróż inspekcyjna pana premiera odbywała się w trudnych warunkach atmosferycznych, spowodowanych zamiecią śnieżną i dużymi zapadami na drogach i torach. Ogółem przejechano koleją 1608 km. i saniami ponad 60 km.

Tajemniczy list z Warszawy do Paryża przewidywał wojnę światową

PARYŻ, (Pat). Na posiedzeniu Akademii Nauk Moralnych i Politycznych wygłosił interesujący referat dyplomata francuski minister pełnomocny Pingaud, podając w nim nieznanne szczegóły, dotyczące wybuchu wojny europejskiej. Referent powołując się na materiały zawarte w archiwum francuskim MSZ przytoczył, że w drugiej połowie lipca 1914 r. gdy w Paryżu sądzono, iż w sytuacji międzynarodowej zarysowało się pewnego rodzaju odprężenie i gdy przypuszczano, że dramat w Serajewie da się zakończyć pokojowo i gdy w związku z tym prezydent Poincaré wybrał się w podróż do Petersburga na Quai d'Orsay otrzymano z Warszawy pewien list, który wywołał prawdziwą sensację. List ten datowany był 20 lipca i adresowany do prezydenta Poincaré.

Autor listu opisywał szczegółowo gorączkowe przygotowania wojenne na granicy niemiecko-rosyjskiej po stronie niemieckiej, która — zdaniem autora listu — była dowodem, że rząd niemiecki zamierza uciec się do uży-

cia siły zbrojnej. Następnie w dalszym ciągu listy autor zapowiedział jako rzecz nieuniknioną wkroczenie wojsk niemieckich na teren Belgii i interwencję Anglii. Wszystkie te przewidywania, jak przytacza min. Pingaud, sprawdziły się w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Rząd francuski w czasie swego pobytu w Bordeaux miał, jak stwierdził prelegent, zamiar zamieścić ten list na wstępie do złotej księgi zawierającej dokumenty dotyczące wybuchu wojny światowej. Nie stety, niemożność komunikowania się z autorem listu, który nie podał swego adresu, sprawiła, że zaniechano wówczas tego zamiaru.

Marsz. Rydz-Smigły na przyjęciu u gen. Stachewicza

WARSZAWA. (Pat.) Szef Sztabu Głównego gen. Stachewicz z małżonką wydal w dniu 28 bm. wieczorem przyjęcie, które zaszczycił P. Marszałek Smigły-Rydz.

Wśród licznych gości byli członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego, attaches wojskowi państw obcych oraz szereg wyższych oficerów.

Połączenie się rządów Hopei i Nankinu

TOKIO. (Pat.) Agencja Domei donosi: W dniu dzisiejszym nastąpiło podpisanie mającej historyczne znaczenie umowy, na zasadzie której autonomiczny antykominternowski rząd wschodniej prowincji Hopei połączył się z niedawno zorganizowanym prowizorycznym rządem Republiki Chińskiej w Pekinie. Rząd pekiński reprezentowany był przez przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Wang-Kominga, a rząd wschodniej Hopei przez gubernatora Szisungmo. Faktyczna połączenie obu rządów nastąpi w dn. 1 lutego.

Linia kolejowa pod Brukselą

zapadła się na przestrzeni 1 km.

BRUKSELA. (Pat.) W nocy z soboty na niedzielę w gminie Souvret w pobliżu Charleroy na terenie kopalni węgla nastąpiło obniżenie się ziemi. O godz. 8 wiecz. w całym szeregu domów odezto wstrząsy i zarysowały się ślady. O godz. 11 w nocy całe płaty ziemi zaczęły się osuwać, w wyniku czego zawalił się szereg domów. W ciągu nocy osuwanie się ziemi trwało nadal, podciągając za sobą zawałenie się jeszcze wielu domów. Odnoga kolejowa łącząca kopalnię z linią brukselską zapadła się na przestrzeni kilometra. Zawaliły się również słupy sieci elektrycznej wysokiego napięcia, zrywając w wielu miejscach przewody. Towarzyszące wstrząsom grzmoty podziemne słyszane były daleko poza terenem katastrofy.

Niebywałej siły huragan nad Francją

Zmiotł dachy i balkony. Obalił komin fabryczny i powywracał drzewa na ulicach Paryża

PARYŻ, (Pat.) Nad całą Francją przeszedł w nocy z soboty na niedzielę niesłychanie gwałtowny huragan.

W Paryżu liczne dachy zostały zerwane. Wiatr obalił na ulicach drzewa i powywracał je z korzeniami. Na bulwarze Voltaire w Paryżu wielki samochód ciężarowy zepchnięty przez wicher z ulicy na chodnik przewrócił stragan uliczny ustawiony na brzegu jezdnii i został rozbity o słup sygnałowy, regulujący ruch uliczny. Okiennice w wielu domach zostały powyrywane z zawiasów. Wielki komin fabryczny na placu Olchy w Paryżu wysokości ok. 20 m, którego ciężar wynosił po-

nad 3 tys. kg wichura rzuciła na plac i tylko dzięki szczęśliwemu wypadkowi nie doszło do żadnej katastrofy i nie było żadnych ofiar. Na terenie dawnej wystawy międzynarodowej 40 m parkanu, otaczającego fermy wystawowe, a zagrażające przejściu do pawilonu marynarki handlowej wiatr porwał i uniósł w powietrze. W Cite Universitaire balkon domu Nr 13 został przez wiatr wygłębiony i niemal oderwany od fasady domu. W lasu Vincenne-

wiatr obalił kilkadziesiąt drzew na drodze.

Ze wszystkich stron Francji nadchodzą wiadomości o ogromnych szkodach wyrządzonych przez wicher huraganowy. Dachy w miastach prowincjonalnych zostały zerwane. Dachówki pokrywają ulice miast i miasteczek. Drzewa powyrywane z korzeniami tarasują drogi samochodowe. Huraganu tej siły od dawna we Francji nie widziano.

I w Polsce...

CHODORÓW, (Pat.) W północnej części powiatu stryjskiego szalała wczoraj niebywałej siły wichura, przechodząca w huragan. Siła wiatru była tak wielka, że przewracał on na ulicach przechodniów i zrywał dachy. W Synowódzku Wyżnym częściowo zerwany został dach dworca

kolejowego i jednego z magazynów fałszywych wielkich zakładów drzewnych. Złożone na placach deski tartaczne uleciały formalnie w powietrze. Budujący się dom wiejski rozleciał się w kawałki, a inny dom został siłą wiatru przesunięty o pół metra.

Stanisław Pięta

laureatem „Nagrody Młodych” P. A. L.

WARSZAWA, (Pat.) W dniu 30 stycznia 1938 r. odbyło się zebranie Polskiej Akademii Literatury poświęcone wyborowi laureata do nagrody P. A. L. dla młodych.

W obradach wzięli udział: prezes Wacław Sieroszewski, wiceprezes Leopold Staff, sekretarz generalny Juliusz Kaden Bandrowski, oraz akademicy literatury: Wacław Berent, Ferdynand Goetel, Karol Irzykowski, Juliusz Kleiner, Jan Lorentowicz, Kornel Makuszyński, Zofia Nałkowska, Zenon Mirian Przesmycki, Tadeusz Zieliński i Tadeusz Boy Zeleński.

Po kilku kolejnych głosowaniach nagrodę w wysokości 2.000 zł przyznano większości głosów Stanisławowi Piętakowi za powieść pt. „Młodość Jasła Kunełata”.

Poza laureatem zgłoszono kandydatury: Jerzego Andrzejewskiego, Tadeusza Brezy, Hanny Malewskiej, Bolesława Mićńskiego, Czesława Miłosza, Mariana Niżyńskiego, Teodora Parnickiego, Ksawerego Pruszyńskiego, Adolfa Rudnickiego, Henryka Worcella i Jerzego Zagórskiego.

Pod Teruelem

SALAMANKA. (Pat.) Według komunikatu głównej kwatery gen. Franco ze wszystkie ataki nieprzyjaciela na froncie Teruel zostały odparte z ciężkimi stratami. Na odcinku Celadas

zniszczono 6 czołgów produkcji sowieckiej. Do niewoli dostało się 300 milicjantów. W pobliżu pozycji wojsk gen. Franco podczas wczorajszych walk padło przeszło 400 żołnierzy

Ameryka nie zgodziła się na wspólną akcję na Dalekim Wschodzie

GENEWA. (Pat.) Poufne rozmowy, prowadzone poza Radą Ligi Narodów przez delegatów Francji, Anglii, ZSRR i Chin na temat Dalekiego Wschodu, wywołały rozległe echa w prasie, która doniosła, że delegaci wspomnianych państw nawiazali kontakt ze Stanami Zjednoczonymi.

W związku z tym tutejsze koła brytyjskie złożyły dziś oświadczenie, głoszące, że delegaci Francji, Anglii, ZSRR i Chin nie zwracali się do rządu Stanów Zjednoczonych o przystąpienie Stanów Zjednoczonych do rezolucji, jaka miałaby być przedstawiona Radzie w sprawach chińskich. Z oświadczenia powyższego wynika, że Stany Zjednoczone odmówiły

udziału w jakiegokolwiek akcji na Dalekim Wschodzie.

Projektem budowy hydroelektrowni niepokoi się Oddział Polsk. T-wa Krajoznaw. w Wilnie

Na zebraniu Oddziału Wileńskiego Polskiego T-wa Krajoznawczego w dniu 30 bm. została jednogłośnie przyjęta uchwała treści następującej:

„Zgromadzeni na zebraniu członkowie i sympatycy Wileńskiego Oddziału Polskiego T-wa Krajoznawczego, zaniepokojeni treścią artykułu o Szyłanach w jednej z gazet, polecają zarządowi T-wa zwrócić się do p. prezydenta m. Wilna celem uzyskania wyjaśnień co do wysuniętych podobno przez Miejskie Biuro Urbanistyczne projektów budowy hydroelektrowni na rzece Wilii pod Trynopolcem oraz na rzece Wilence w Puszkarni, na Belmoncie i koło ogrodu Bernardyńskiego.

Urzeczywistnienie tych projektów poważnie zagraża zespaceniem miasta i okolic i może spowodować unieruchomienie żeglugi i sportów wodnych, co ze względu turystycznych, krajoznawczych i dla zachowania

piekna miasta jest bezwzględnie niedopuszczalne.

W wypadku potwierdzenia przez p. prezydenta m. Wilna treści wspomnianego artykułu zebranie poleca zarządowi T-wa porozumieć się z pokrewnymi organizacjami na terenie m. Wilna celem solidarnego wystąpienia przed odnośnymi władzami z kategorycznym protestem.”

Poza tym zebranie uchwalilo zwrócić się o poparcie przyjętej uchwały do konserwatora wileńskiego okręgu oraz do następujących organizacji: Rady Ochrony Przyrody, Społecznej i Miejskiej Komisji Urbanistycznej Sekcji Historii Sztuki przy T-wie Przyjaciół Nauk, Stowarzyszenia Artystów Pławyku Popierania Turystyki, Związku Kajakowców, Związku Zrzeszeń Artystycznych, Związku Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, szereg organizacji sportowych i do T-wa Rozwoju Ziemi Wschodnich w Warszawie i istniejącego przy nim Koła Wilnian.

Zjazd ziemian w Wilnie

Wczoraj zakończył w Wilnie obrady dwudniowy zjazd ziemian. W ostatnim dniu obrad, którym przewodniczył p. Boriewicz, wygłoszono kilka referatów m. in. dłuższy referat wygłosił p. Rykowski z Warszawy.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

Zjazd na zakończenie uchwalił wystąpić do Marszałka Smigłego Rydza deposesę następującej treści:

„Zjazd delegatów Kresowego Związku Ziemian Ziemi Północno-Wschodnich całym sercem, wolą i rozumem składa Ci Panie Marszałku wraz z hołdem swój gremialny akces do współpracy w przysposobieniu naszych warsztatów rolnych dla potrzeb obrony Ojczyzny”.

Apel pracowników do regionalnej grupy posłów i senatorów ziemi wileńskiej

Wczoraj odbyło się w Wilnie zebranie Okręgowej Komisji Porozumiewawczej Związku Pracowników: państwowych, samorządowych i bankowych w sprawie ostatnich uchwał, powziętych na wszechpolskim kongresie pracowniczym w Warszawie. Okręgowa Komisja Porozumiewawcza uchwaliła wszystkie uchwały zjazdu realizować na Wileńszczyźnie. Postanowi-

ła zwrócić się do regionalnej grupy posłów i senatorów z ziemi wileńskiej o poparcie postulatów pracowniczych w parlamencie w szczególności zaś o poczynienia starań w kierunku anulowania podatku specjalnego. Posłom i senatorom dla orientacji ma być przesłany budżet pracownictwa wileńskiego.

Nowi zastępcy komisarzy ludowych w Z. S. R. R.

MOSKWA, (Pat.) Agencja Tass donosi: Rada Komisarzy Ludowych ZSRR mianowała zastępcą komisarza ludowego spr. wewn. Zakowskiego i zastępcę komisarza ludowego konstrukcji mechanicznych Dawidowa.

Kurjer Sportowy

W. Łukmin jubilat

Nie ma nic piękniejszego w sporcie od tradycji, która zachowuje się nie tylko w klubach sportowych, ale przenika na zewnątrz, przedostaje się do szerszych mas sportowych.

Piękną tradycję posiada Finlandia. Wspaniałe karty swej sławy posiada Nurmii. Bogactwem wspomnień szczyty się Anglia, która chlubi się tradycyjnym biegiem dwóch ósemek złożonych z wioślarzy rywalizujących uniwersytetów.

Nie szukajmy jednak wielkich rzeczy. Nie wpadajmy w przesadny, pompacyjny styl gloryfikowania sportu i ludzi występujących na arenie tego niezmiernie ciekawego życia sportowego.

Chcę mówić o Wilnie.

Boks. Pięściarstwo wileńskie jest stosunkowo młode. Wielu z nas pamięta jego początki. Powinniśmy przypomnieć Wacława Łukmina, który należy już do rzędu starszych zawodników. Można nawet zaryzykować powiedzenie: do weteranów sportu wileńskiego. Z Łukminem i z jego karierą pięściarską wiąże się bezpośrednio historia całego boks wileńskiego.

Łukmin obchodzi w tym roku piękny jubileusz dziesięciolecia walk na ringu. Ogółem ma on stoczonych 40 walk. Wygrał 22. Zremisował 8. Przegrał 10. Walczył między innymi z takimi pięściarzami, jak: Moczka, Forlański, Polus, Anderson (Łotwa) Seeberg (Estonia) i z szeregiem innych.

Dziesięć lat być czynnym zawodnikiem, to nie lada dorobek sportowy. Łukmin jest wzorem prawdziwego sportowca. Nie był ani razu karany. Nie był nigdy dyskwalifikowany na ringu. Pierwszym

jego klubem był AZS, a potem kolejno zmienia barwy, będąc członkiem Wileńskiego Klubu Bokserskiego, dzisiaj już nie istniejącego, WKS Śmigły i ostatnio znowu AZS.

Czy Łukmin zasłużył na uznanie i na podkreślenie jego pracy? Z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że tak. Słowa te jego nie zdemoralizują. Nie stanie się przysłowiową primadonną sportową. Zostanie takim samym skromnym zawodnikiem, jakim był całe te dziesięć lat.

U zawodników przedewszystkim trzeba cenić to, że ze sportu nie robią jakiegoś ohydnych rzemiosła, że sport uprawiają dla samego sportu, dla własnej, powiedzmy, przyjemności. Takich prawdziwych, szlachetnych typów sportowych najwięcej można znaleźć w Finlandii i Anglii — tam, gdzie o zawodowości nie można mówić, (choć czasami zdarzają się przykre wypadki, jak chociażby, nie daleko szukając, z Nurmim).

Nie wiem, czy zorganizowany zostanie jakiś skromny jubileusz Łukmina, czy zostanie bukiet kwiatów, względnie pamiątkowy sygnet. Jeżeli tak, to niewątpliwie wszyscy sportowcy Wilna z tego bardzo ucieszą się. Jeżeli zaś Wil. Okr. Zw. Boks. w skromnych ramach swoich możliwości nie będzie mógł zdobyć się na podkreślenie zasług tego miłego zawodnika, to w takim razie niech te nasze słowa będą Łukminowi wyrazem uznania i bodźcem do dalszej pracy, już może nie tyle zawodniczej, ile organizacyjno-technicznej.

Chcielibyśmy mieć więcej tak miłych i sympatycznych zawodników, jak nasz jubilat pięściarski.

J. N.

W. K. S. Gryf Toruń—R. K. S. Wilno 8:6

To, że wlinianie przegrali nie jest niespodzianką, jak również nikogo zapewne nie zdziwi, że i tym razem sędziowiano obudziło szereg poważnych zastrzeżeń. Przyzwyczajiliśmy się zresztą do tego. Przykro jest jednak jak kierownik WKS Gryfu p. Kiffo zaczął sypać gromy na naszych sędziów, oświadczając, że czegoś podobnego jeszcze nigdy w życiu nie widział.

Nie chcemy jednak zaognić sprawy. Zresztą czytelnicy znają nasze stanowisko. Niesłody mimo naszych szczerych chęci nie mogło ono ulec zmianie, bo p. Z. Kaliński naszym zdaniem nie był w formie i popełnił szereg błędów, a największym jego grzechem było zdyskwalifikowanie Krzezińskiego i Kuleszę, jak również przewleknięcie wyliczenia K. O.

Przebieg meczu był następujący:

w. musza Lendzin (RKS) pokonał Jaruszewskiego (Gryf). Walka na stosunkowo wysokim poziomie, chociaż Lendzina widzieliśmy w lepszej formie. Dolega mu jeszcze prawa ręka, którą leczy naświetlaniem;

w. kogucia Grabowski (Gryf) zremisował z Bagińskim (RKS). Walka mało ciekawa. Bagiński nie potrafił poradzić z wyższym od siebie Grabowskim;

w. półkrowa Krzeziński (Gryf) spotkał się z Kuleszą (RKS). Krzeziński — to wicemistrz Polski. Kulesza odnosi się z respektem, ale po chwili traci szacunek do mistrza i rusza do walki, zdobywając przez wagę. Walka jest jednak chaotyczna, ale sędzia Kaliński nie miał żadnej potrzeby dyskwalifikowania obu zawodników bo wystarczyłoby ukaranie Krzezińskiego, który prowokował Kuleszę;

w. lekka Bicer (Gryf) pokonał po mało ciekawej walce Morawskiego (RKS);

w. półśrednia I Jaro (Gryf) zremisował z Poredą (RKS). Walka nie zasługuje na uwagę;

w. półśrednia II Lelewski (Gryf) wygrał przez techniczne K. O. w I rundzie lwafskiego (RKS);

w. średnia Union (RKS) po ciekawej walce wypunktował Zakrzewskiego (Gryf) Union miał okazję pokonać Zakrzewskiego już w I rundzie i to przez K. O. Zakrzewski w III rundzie gonął resztkami sił

w. półciężka Werner (Gryf) pokonał przez techniczne K. O. Polikszę (RKS) ustalając wynik meczu 8:6 na korzyść Gry-

fu. W II rundzie Poliksha daje się wylczyć do 9. Werner uważa walkę za przesadzoną i nie chce masakrować przeciwnika, ale sędzia nie przerywa walki. Zdecydował się na to dopiero w III rundzie.

Punkty trafnie obliczał Gilman. Sędzia ringowy Kaliński miał słaby dzień. Publiczności pełna sala Ośrodka WF.

We środę mają się odbyć propagandowe zawody pięściarskie w ramach których ma się spotkać Blum ze Skrzyckim.

Bieg narciarzy o odznakę

Dnia 6 lutego 1938 r. odbędzie się w Rowach Sapieżyńskich bieg o odznakę sprawności narc. PZN. Zawody organizuje Okręgowy Ośrodek WF Wilno, ul. Ludwiskarska Nr. 4.

1) Początek biegu o godz. 10. Uczestnicy zgłaszają się po odbiór numerków startowych o godz. 9.

2) Przyjmuje i wydaje „zapisy startowe” Okręgowy Ośrodek WF Wilno, ul. Ludwiskarska Nr. 4 od godz. 9 do godz. 16. Koniec zapisów dnia 5 lutego 1938 r. o godz. 12. Cena zapisu 1 złoty.

3) Badania lekarskie przeprowadza Poradnia Sportowo-Lekarska w Wilnie ul. Wielka Nr. 46 w dniach: wtorki, środy i czwartki dla mężczyzn i piątki dla kobiet. Badanie lekarskie powinno być uwidocznione w „zapisie startowym” przez lekarza Poradni, wzg. klubowego, szkolnego itp.

4) Trasa dla 18-letnich w górę (1919 r) 12 km.; dla 15—17-letnich (1920—1922 r.) g km.; dla pań ponad 17 lat (1920 r.) 8 km.

Czy słyszał u piłkarzy

Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN na posiedzeniu w dniu 21 stycznia 1938 roku ukonstytuował się następująco:

Przewodniczący — dr. Kukla Bronisław. Wiceprzewodniczący — Babicz Zygmunt. Sekretarz — kpr. Paduch Edward. Członkowie: Rykun Michał, Rywkin Naim, Śluci Beniamin, Treszyński Kazimierz.

ADRES SEKRETARIATU.

Podaje się do wiadomości, że wszelką korespondencję do Wydziału Gier i Dyscypliny Wil. OZPN należy kierować na adres sekretarza W Gi D kpr. Paducha Edwarda, Wilno, ul. Królewska Nr. 7 m. 15.

LEKARZE KLUBOWI.

Wydział Gier i Dyscypliny wzywa wszystkie kluby zrzeszone w Wil. OZPN do podania w terminie do dnia 10 lutego 1938 r. nazwisk lekarzy klubowych i ich adresów. W wypadku braku lekarzy należy również o tym WG i D powiadomić.

BADANIE ZAWODNIKÓW.

Przypomina się Klubom o konieczności przeprowadzenia badania lekarskiego zawodników w terminie do dnia 1.IV 1938 r. Klub, który wstawi do drużyny zawodnika, nieposiadającego karty zdolności fizycznej podlega karze: klub A i B-klasowy — 50 zł, C-klasowy — 25 zł.

Wyniki badań lekarskich zawodników należy przysłać do Wydziału Gier i Dyscypliny Wil. OZPN.

ZAPRAWA ZIMOWA.

Wszystkie kluby Wil. OZPN w terminie do dnia 10.II 1938 r. nadeślą do WG i D krótkie sprawozdania z przeprowadzonej zaprawy zimowej dla zawodników. Nadesłanie tych sprawozdań obowiązkowe pod rygorem grzywny.

Schmeling pokonał Ben Foorda

W Hamburgu odbył się oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem mecz bokserski pomiędzy Schmelingiem i południowo afrykańczykiem Ben Foordem. Zwyciężył Max Schmeling zdecydowanie na punkty.

Barcelona zdobyła mistrzostwa piłkarskie Hiszpanii

Mimo trwającej wojny domowej Hiszpański Związek Piłkarski z siedzibą w Madrycie przeprowadził na terenach zajętych przez wojska rządowe rozgrywkę piłkarską o mistrzostwo Hiszpanii.

Mistrzostwa wywołały olbrzymie zainteresowanie i na niektórych meczach liczbą publiczności dochodziła do kilkudziesięciu tysięcy. Nawet częste bombardowanie miało katastrofalny wpływ na liczbę widzów. Wybitni piłkarze hiszpańscy, przebywający na froncie otrzymali z reguły zwolnienia na ważniejsze mecze. W tych dniach rozgrywki zostały zakończone. Mistrzostwo zdobyła Barcelona.

Narciarze A. Z. S. zwyciężyli

Odbył się wczoraj bieg narciarski dookoła Wilna. Start biegu mieliśmy na Karolinie, a meta na Rowach Sapieżyńskich. Z piętnastu zgłoszonych na starcie znalazło się tylko siedmiu narciarzy, prze ważnie z AZS. Warunki techniczne były bardzo ciężkie.

Zawodnicy ze startu wyruszyli razem w kierunku Jagiellonowa, gdzie mieliśmy

pierwszy punkt kontrolny. Następnie trasa biegła w stronę Lipówki i Puszkarni. Pierwsze miejsce ex aequo zdobyli: Pieniuta Włodzimierz, Pimpicki Mieczysław i Paszkiewicz Wiktor wszyscy z AZS. Czas wywalczył Bohdanowicz z AZS, czas 3 3 godz. 39 min. 20 sek. Drugie miejsce godz. 58 min. 25 sek. Trzecie Stankiewicz Ognisko 4 godz. 11 min. 48 sek. Czwarte Harcerski Klub Narciarski. Piąte Milewski Szóstko Lisiecki, Siódme Szejkis wszyscy ze Związku Rezerwistów.

Trasa wynosiła 42 km 600 m. Uzyskanie czasu nie są złe. Kierownikami tego biegu byli: por. Woruk, Mieczysław Nowicki i Wacław Rywniewicz.

Czofowi narciarze Ogniska nie startowali. Organizacja sprawna. Zawodnicy nie wykazali jednak dostatecznej umiejętności w jechaniu na przełaj bez wylęczonej chorągiewki frasy.

— Serwus, Hala! — zawołał jakiś niepozorny młodzieniec, wymachując ręką.

— Któż to — zapytał ze zdziwieniem pan. — To... doprawdy nie wiem... Ach! to jeden świetny narciarz! Ale jak on zupełnie luaczaj wygląda „po cywilnemu!!! Tak cudnie jeździł! Wczoraj wypiliśmy brudersaft, ale teraz tak mi jakoś gupio... Nie, stanowczo śnieg i kostium narciarski zmieniają!... A co do miejsca, to strasznie panu dziękuję i oczywiście, skorzystam!

Ruszył pociąg, zostawiając za sobą śnieg, góry, bez troskę i wszystkie związane z tym szaleństwa. Rozmowa potoczyła się znowu znanym, wygodnym torem, literatura, podróże.

— Czy pan wie — zaczęła wstydliwie pani — że kiedy zapytałam jednego z tych chłopców o Prousta, to powiedział, że to zda je się „kogucia waga” drużyny belgijskiej? Myślał, że to bokser!

Pan uśmiechnął się. — Drogą pan, nie można za wiele wygadać. Dla nas jest Proust — dla nich młodość i narty. Możemy szaleć, ale krótko — potem musimy wrócić każdy do swego życia. A teraz może byśmy przeszli do wagonu restauracyjnego... H. Dolega.



On, ona i śnieg

Pociąg, wyruszający do Zakopanego, był przepelniony. Dwa dni świąt, cudowne warunki śnieżne, pełnia sezonu. Trzecia klasa zapechana była narciarzami, najeżona nartami, rozemnianą młodością i zdrowiem. W drugiej towarzystwo już trochę mieszane, poza narciarzami — stateczniejsi panowie i panie „jeszcze” młode, z tej epoki, kiedy sport nie był uprawiany od kolebki.

Naprzeciw siebie siedzieli pan i pani. Ona — w karakulach, w bardzo szykownym wełnianym komplecie „très sport”, bardzo starannie „zrobiona”. On — w średnim wieku, przystojny, „zamożna mina” — typ dyrektora albo prezesa czegoś dochodowego. Futro bogate, walizka oklejona nalepkami zagranicznych hoteli, zagraniczne pisma (i to literackie!) — wszystko składało się na jak najlepsze wrażenie. Pani też miała literackie pisma (jakże żalowała, że wzięła tylko polskie!). Ale zato walizka jej nosiła również ślady pobytu za granicą.

Zaczęło się od papierosa — pan służył ogniem — i rozmowa potoczyła się na tematy intelektualne. O literaturze, o wystawie w IPS-ie, o ploteczkach kawiarnianych. Okazało się naturalnie, że mają tysiące wspólnych znajomych. I okazało się, że się znają z widzenia. Wszystko zapowiadało się doskonale: w Zakopanem, oczywiście, będą się widywać, będą mieli zapewne wzajemnie miłe i odpowiednie towarzystwo na te parę dni.

W nadziei zdobycia palmy olimpijskiej!



Te dwie Japonki, studentki Uniwersytetu w San Francisco, już obecnie odbywają wyrwane treningi narciarskie, przygotowując się do zimowej Olimpiady w Japonii w 1940 r., w której pragną za wszelką cenę wziąć udział.

Umówili się na wycieczkę saukami na Goryczkową.

Dojechali tylko do Kuźnicy, bo pani chciała się przejść. Dzień był wymarzony — mrazik 10-stopni., pod obryzniętą okiścią śniegu małe świerczki wyglądały jak głowy cukru skrzące się wszystkimi barwami tęczy w słońcu. Idącym co chwila wyrwały się okrzyki: „Ach, jak cudownie!”

Nie łatwo jednak było p'ać się pod górę w karakulach, w futrze na bohrach. Co chwila trzeba było usuwać się na bok przed narciarzami. „Tor! Tor wolny!” rozlegały się okrzyki. „Trzeby by tym ceprom zabronić chodzić po narciarskich drogach” — usłyszeli raz gniewny pomruk. „Wybijają tylko dziury w śniegu!”

Bokiem, tak zwana „nartostrada” mknęli narciarze i narciarki, zjeżdżający z Kasprowego Wierchu przez Goryczkową. Czerwone policzki, fruwające szaliki, spodnie utyłane w śniegu, migwały raz po raz. Pani patrzyła z zazdrością i zachwytem. O, ten smukły chłopiec, jadący nawet bez kijów, trzymający z nonszalaną ręką w kieszeniach. Młody, sprężysty, same mięśnie, sama młodość, pewnie nic intelektu, jak cudnie wygląda na tle śniegu i gór!

Spojrzała na swego towarzysza. Czerwony, zasapany, w ciężkim futrze wyglądał staro i niedołącznie. „Jeszcze go szlak trafi” — pomyślała. Pan oparł się na lasce i wpatrywał się z zachwytem w jadące narciarki.

— Bodaj to młodość! — powiedział. — Niech pani spojrz na te dziewczynkę w białych getrach! Dwadzieścia lat, pięćdziesiąt kilo wagi i same zdrowie! Uroczal!

Pani nie odpowiedziała. Ale pomyślała, że trzeba będzie poszukać sobie innego towarzystwa. Najlepiej wśród narciarzy. I ewentualnie samej spróbować sił na nartach.

Następnego dnia już się nie umawiali. Pani kupiła spodnie i buty (przecież zawsze się przydadzą) i, wynajawszy narty, zapisała się na kurs dla początkujących, zaczem pracowała spędzała czas na Lipkach. Pan — pojechał sankami do Strążyskiej na parówki i zawarł tam znajomość z młodą narciareczką, której umiejętności narciarskie były wprawdzie niewielkie, ale zato miała smukłe śliczne nogi, twarz opaloną, nietkniętą różem i pełno zdrowych białych zębów w rozemianej buzi. Spotkawszy się na śniegu u Jędrusia — każdy w swoim towarzystwie — towarzysze podróży ukłonili się sobie zdaleka, nie zdradzając wzajemnie zamiaru zbliżenia. Pani piła czystą, zagryzając śledzikiem, śmiała się z lokalnych narciarskich dowcipów i w ogóle weszła w „klimat” narciarski. Instruktor — śliczny chłopak! — pocieszał ją, że jeszcze będzie z niej „fajna” narciarka. Wszystkie mięśnie bolały, ale „ru dno — zresztą to świetnie robi na linie”

Trzy dni minęły szybko. Trzeba było spakować się, dokupiwszy plecak (te buciśka takie nieporęczne, do żadnej walizki nie wchodzi) i — wracać.

Z okna wagonu II klasy wyglądał, uśmiechając się, dawny towarzysz podróży. Wydał jej się znowu przystojny i elegancki. — Zarezerwowałem dla pani miejsce — powiedział — chociaż... — dodał uśmiechając się — niewiedziałem, czy pani nie bę-

Burzliwe obrady sędziów

Wniosek o wprowadzenie „paragrafu aryjskiego”

Tegoroczne walne zebranie Wydziału Spraw Sędziowskich Wil. Okr. Związku Piłki Nożnej było wyjątkowo burzliwe.

Dyskusja nad sprawozdaniem ustępujących władz zesłała na tory osobistych rachunków. Trzeba przyznać, że nie stała ona na wysokim poziomie. Porucznik Bajgiel ostro atakował ustępujący zarząd, że niedołącznie prowadził pracę i że nie potrafił zlikwidować do dnia dzisiejszego konfliktu między sędziami, którzy należeli do Okręgowego Kolegium Sędziowskiego. Walman przemawiał również w ostrej formie. Postawił on między innymi zarzut, że jeden z sędziów piłkarskich Wilna nie umie pisać i bardzo słabo włada językiem polskim, a otrzymał awans na sędziego zasłużonego i na sędziego ligoowego.

Dyskusja trwała przeszło dwie godziny. Dowiedzieliśmy się między innymi, że p. Wolmana zawieszono w prawach członka. Sprawa p. Wolmana przekazana została do rozpatrzenia zarządowi głównemu Wydziału Spraw Sędziowskich przy P.Z. P.N. w Warszawie. Na razie na ten temat gosu nie zabieramy aż do chwili jej wyświeślenia. Nadmieniamy jednak, że p. Wolmanowi postawione zostały bardzo poważne zarzuty natury etycznej.

Na zarzuty poszczególnych sędziów kolejno odpowiadali członkowie zarządu mgr. Wiro-Kiro, insp. Wasilewski i por. Ziolo.

Ustępujący zarząd otrzymał absolutarium, a w wyborach uzupełniających niewiele głosów otrzymali: insp. Wasilewski i dyr. Wirowski. Skład zarządu sędziów piłkarskich Wilna przedstawia się nastę-

pująco: mgr. Wiro-Kiro, jako przewodniczący, insp. Wasilewski, por. Ziolo, Sznajder, Gisin, dyr. Wirowski i Kostanowski.

Delegatami na walne zebranie do Warszawy wybrani zostali Wiro-Kiro i Wasilewski.

W wolnych wnioskach p. Andrzej Kisiel zgłosił dezzyderat, żeby mecze piłkarskie drużyn chrześcijańskich nie były sędziowane przez żydów. Po dłuższej dyskusji dezzyderat ten postawiony został pod głosowanie. Nie otrzymał on jednak większości głosów. Sprawa paragrafu aryjskiego poruszana będzie na walnym zebraniu PZPN w Warszawie 26 i 27 lutego. Jak można wnioskować z nastrojów w poszczególnych okręgach piłkarskich, a zwłaszcza Ligi, Okr. Śląskiego, Poznańskiego i Pomorskiego, to wniosek aryjski zyska większość głosów i żydzi nie będą występować w charakterze sędziów w zawodach drużyn chrześcijańskich.

Obradom przewodniczył bardzo sprawnie delegat z Warszawy Michał Frank, któremu walne zebranie wyraziło podziękowanie.

Tragiczna śmierć narciarza w Garmisch

Na międzynarodowych zawodach narciarskich w Garmisch-Partenkirchen w czasie biegu zjazdowego słynny narciarz włoski Giacinto Sertorelli pośliznął się i runął w przepaść. Narciarz połamal 7 żeber i nadwyreżył kregostup, przy czym jedno ze złamanych żeber przebiło płuca. Narciarza przewieziono do szpitala, gdzie zmarł po dwudniowych męczarniach.

Jesteśmy jednej krwi!

„Jesteśmy jednej krwi” — oto hasła wypisane na afiszach rozklejanych przez Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej z okazji przypadającego obecnie miesiąca zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Za granicą.

Hasło to mieści w sobie postulat, obejmujące zarówno wartości duchowe, jak i materialne. Bo jedna krew — to jedno serce, jeden interes, jedna narodowa masa.

Dla nikogo nie może być rzeczą obojętną, czy głos naszego Narodu rdzennych Polaków, zamieszkałych w świecie jest głosem 25 milionów w obecnych granicach politycznych Rzeczypospolitej, czy też głos ten po- łęguje się o dalsze 8 milionów, które zgodnym chórem wznoszą jego siłę i rezonans w każdym niemal zakątku kuli ziemskiej.

Część Polaków, zamieszkujących na autochtonicznych ziemiach polskich została odgradzona od Macierzy wąskim, ale jakże często trudnym do przebycia pasem granicznym; część znalazła się na obcej już ziemi, gnana z kraju nadmiarem energii życiowej i chęcią przyciągnięcia; część wyemigrowała, bo nie chciała żyć w niewoli, bo wierzyła, że na obcej ziemi hodować będzie ziarno wolności, tak brutalnie niszczone we własnej Ojczyźnie przez zaborców; część wreszcie ruszyła w świat — przez morza i oceany — aby tam zebrać dolary i za nie potem w kraju powiększyć swoją oj- cówiznę.

Wszyscy ci nasi rodacy znaleźli się w ogniu walki. Na polskich ziemiach autochtonicznych skierowano na nich pociski polityki i jakże często bezwzględne prawa, na emigracji zaczęto wszczać w nich po-woli obcy język i obyczaje. A że nie ma walki bez strat, liczny stan posiadania poniósł i ponosi uszczerbek.

Czasy dzisiejsze dobitnie potwierdzają słuszność przysłówia: „Kto nie idzie naprzód, ten się cofa”. Instynkt samozachowawczy prowadzi Polaków w tej walce do nowych zdobyczy. Każdy hektar świeżo wykar- czowanej ziemi w dziewiętnastych lasach Brazylii, każdy skrawek użyźnionego stepu w Kanadzie, każde nowe polskie ognisko rodzinne, wzmocnienie orga- nizacji polskiej, nowa szkoła polska, nowopowstały warsztat pracy robot- nika, każdy nowy uczony polski za granicą — to jedna z tych zdobyczy, które w sumie dają umocnienie i wzmocnienie polskości, a pośrednio — wzrost sił naszego Narodu.

Potomkowie kolonisty brazylijs- kiego, amerykańskiego czy robotnika we Francji, pochodzącego z pod Lub- lina czy Rzeszowa, są takimi samymi Polakami, jak ich krewniacy w kraju. Te same uczucia łączą ich z Pol- ską. Ta sama miłość do Ojczyzny, ta sama radość z każdego sukcesu Pol- ski, ten sam smutek z każdego nieszc- zęśliwego wydarzenia w kraju czy błędów przez kraj popełnionych. Trze- ba ich tylko obronić od wynarodowie- nia, bo właśnie w tej chwili wzmoc- nionych nacjonalizmów grozi ono i robi wyłom w nowych młodych szeregach.

Obronić się można tylko przez organizację. Organizacją, która sku- pia całą Polonię Zagraniczną jest Światowy Związek Polaków z Zagra- niczy. Organizacją, która jednoczy w swych szeregach wszystkich ludzi do- brej woli pragnących pracować w kra- ju dla naszych braci za granicą jest Towarzystwo Pomocy Polonii Zagra- nicznej.

Zwracamy uwagę, że składka członkowska w Tow. P. P. Z. wynosi tylko 20 groszy, a dla robotników i włościan tylko 10 groszy miesięcznie. Są powody, dla których Towarzystwo takie powinno objąć wszystkich świa- domych obywateli Polaków.

Poza emocjonalnymi względami są względy naszego narodowego intere- su wybitnie gospodarczej natury.

Jesteśmy narodem, który żyje w państwie o zbyt ciasnych granicach politycznych. Wzrost gęstości nasze- go załudnienia postępuje znacznie szybciej, aniżeli u naszych sąsiadów. Musimy uzyskać nowe obszary dla nadmiaru naszej ludności, na których znajdziemy nowe warsztaty pracy i nowe źródła wyżywienia.

Polonia Zagraniczna dla przysz- łych emigrantów stanie się natural- nym przewodnikiem.

Polonia Zagraniczna wielokrotnie dawała dowody, że zdaje sobie dosko- nale sprawę ze swoich obowiązków wobec Polski. Wielomilionowe ofiary na tworzącą się armię polską, tysiące ochotników ze wszystkich stron świa- ta w czasie wojny polsko-bolszewickiej, następnie prowadzona wśród Polonii Zagranicznej zbiórka na Fun- dusz Obrony Narodowej są najlep- szymi tego dowodami. A więc datkę na Polonię Zagraniczną jest datkiem, który do kraju zawsze może wrócić

oprocenowany i to, dodajmy, wrócić wtedy, gdy go będziemy najbardziej potrzebowali.

Jedne środowiska są tak zamoż- ne, że same mogłyby nam przyjść z pomocą, gdyby zaszła tego potrzeba. Inne natomiast potrzebują od nas po- mocy, by w walce o polskość móc sprostać swym potrzebom kultural- nym, gospodarczym i organizacyj- nym.

Pamiętamy, jak wyrivano nam każde polskie dziecko ze szkoły ojczy- stej, jak zwalczano polskie szkolnic- two, jak utrudniano działalność każ- dej organizacji polskiej. Ta walka w wielu ośrodkach Polonii Zagra- nicznej, w zmienionych warunkach, trwa nadal, prowadzona z większym jesz- cze nasileniem i przy pomocy ostrzej- szych metod.

Jeżeli jako przykład zacytujemy Litwę, można śmiało twierdzić, iż me- tody i sposoby działania czynników litewskich znacznie prześcignęły dzia- łalność najzawziętszych rusyfikato- rów moskiewskich i Hakaty w okre- sie porzobiorowym.

Bolszewicy na wszystkich obsza- rach, zamieszkiwanych przez Pola- ków, ustalili prawa, mogące zmia- dzyżać każdą mniejszość.

Trudności gospodarcze mas pols- kich na tego rodzaju terenach pocią- gają za sobą niemożność prowadze- nia działalności oświatowej o wła- snych siłach i na tym polega powo- dzenie akcji wynaradawiającej.

„Jesteśmy jednej krwi” — oto hasło, wypisane na sztandarze, wspól- nym dla wszystkich Polaków na świe- cie. Hasło to musi uczyć i zrozumieć każdy Polak każdą kroplą swej krwi.

Apelujemy do wszystkich Pola- ków w kraju, aby zapisywali się na członków Tow. P. P. Z.

Zawieszenie towarzystw „Rytasa” w Wilnie i Święcianach

PAT donosi: Starosta Grodzki Wileń- ski i Starosta Powiatowy w Święcianach decyzjami z dnia dzisiejszego [dn. 29 bm.] zawiesili działalność litewskich towa- rzystw oświatowych „Rytasa” w Wilnie i w Święcianach.

Działalność obu tych stowarzyszeń mia- ła wszelkie cechy samowoli i bezprawia, godziła bowiem w żywotne interesy Pań- stwa na ziemiach północno-wschodnich i nie odpowiadała bynajmniej względem pożytku społecznego. Przeprowadzona kontrola ksiąg i rachunkowości tych to- warzystw ujawniła taką gospodarkę pie- niężną, która była sprzeczna nie tylko z ob- owiązującym prawem, ale i ogólnie przy- jętymi zwyczajami przez wszystkie legalne stowarzyszenia w Polsce. Towarzystwa te nie posiadały żadnych własnych źródeł dochodów, nie mniej jednak dysponowa- ły dużymi kwotami pieniężnymi, których pochodzenia nie umiały wyjaśnić.

Zarządy towarzystw nie posiadają for- malnych dowodów na usprawiedliwienie wpływów i uskutecznionych wydatków pieniężnych. Z wyjaśnień ich wynika, że nie wiedzą nawet komu Towarzystwa za-

wdzięczają materialne środki na istnienie i działalność. Nadto ujawniono, że o ca- łokształcie działalności Towarzystw decy- dowały pozaspołeczne czynniki zagra- niczne.



Warszawa, Marszałkowska 154.
Konto P. K. O. 18.814.

WIEC

zwołany z inicjatywy T-wa Pomocy Polonii Zagranicznej

Z inicjatywy Towarzystwa Pomocy Po- lonii Zagranicznej odbył się w dniu 30 bm. w Wilnie w Sali Miejskiej wiec-akademia dla zmanifestowania uczuć i łączności z czwartą częścią narodu, znajdującą się za granicami Polski, jak również dla zaprote- stowania przeciwko uciskowi rodaków, prze- śladowanych w sąsiedniej Litwie i w innych państwach.

Na akademii przybyło ponad 3 tysiące

osób. Akademię zagalib red. Janusz Ostrowski, po czym przemówienia wygłosili ks. Mc- cicki, p. Bolszewicz i p. Homme.

Po przemówieniach została uchwalona przez zebranych odpowiednia rezolucja.

Rezolucję zebrani przyjęli entuzjastycz- nymi oklaskami, poczym odpiewali „Nie rzucim ziemi”.

Po okrzyku na cześć Polonii Zagranicznej orkiestra odegrała hymn państwowy.

W przerwach między przemówieniami orkiestra odegrała szereg utworów muzycz- nych a p. St. Grabowska odpiewała kilka pieśni.

Zgoda żony wice-dyrektora P. K. P. w Wilnie

Wczoraj zmarła s. p. Emilia z Oppelin Bronikowskich Adamowa Szlachetowska, żo- na wicedyrektora kolei państwowych w Wilnie.

W rodzinie kolejowej, gdzie zmarła cieszyła się wielką popularnością, zgon jej wywarł bolesne wrażenie. Zmarła li- czyła 45 lat.

Antokol i Popławy bez światła

Wczoraj wieczorem w całej dzielnicy Antokolskiej oraz na Popławach niespod- ziewanie zgasiło światło elektryczne. Powodem tego było uszkodzenie kabla, doprowadzającego światło na Antokol. Również na kilka minut zgasiło światło i w Śródmieściu.

Dzielnica Antokolska i Popławy po- zostały bez światła przez całą noc.

Zakonspirowany „lombard” w Wilnie

Polcja wykryła w mieszkaniu Bazylego Zarubina (Karlsbadzka 18) potajemny „lom- bard”.

Podczas rewizji ujawniono wiele fantów. Zarubin brał od swych klientów lichwiarskie procenty. (c)

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przetwórczą w powiecie wileńsko-trockim

Higiena — to zdrowie

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie mechaniczne opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny ich wy- konania. Maszynowo — bez dotyku rąk wykonane proszki „Migreno-Nervosin” — z KOGUTKIEM w TOREBKACH (nowe opa- kowanie) daje tę gwarancję.

Dbając więc o własne zdrowie żądajcie proszków z KOGUTKIEM tylko w mecha- nicznie wykonanych TOREBKACH, gdyż dzięki temu unikacie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki.

Zabójstwo działacza robotniczego Z.Z.Z.

Krwawa napaść na ul. Nowogrodzkiej. Rewizje wśród działaczy robotniczych

W sferach robotniczych, zbliżonych do ZZZ, wywołało wielkie poruszenie za- bójstwo członka Zarządu Związku Zawo- dowego Robotników Przemysłu Drzewnego, sekcji dykt przy ZZZ w Wilnie, 33 letniego Josela Sołowiejczyka (ul. Nowo- grodzka 106).

W łonie tego związku powstały ostat- nio poważne fardy pomiędzy poszczegó- lnymi członkami. Wytworzyła się opozycja przeciwko Sołowiejczykowi, z działalności którego część robotników nie była zado- wolona. Sołowiejczykowi „proponowa- no” nawet, by ustąpił ze swego stano- wiska.

Onegdaj około godziny 11 w nocy, kiedy Sołowiejczyk wracał z zebrania Za- rządu Zw. Zawodowego, został zlenacka na ulicy zatrzymany przez trzech osobni- ków. Jeden z napaśników uderzył Soł- owiejczyka łomem po głowie, tak, że ten obficie brocząc krwią, upadł na ziemię. Napaśnicy zbiegli.

Sołowiejczyka przewieziono w stanie

groźnym do szpitala św. Jakuba, gdzie wkrótce stracił przytomność. Przed tym jednak zdążył powiedzieć, że napaści do- konali na niego robotnicy fabryki dykt Rochlina przy ul. Ponarskiej, w której Sołowiejczyk był również zatrudniony.

Wczoraj o godz. 3 Sołowiejczyk, nie

odzyskawszy przytomności, zmarł.

Polcja przeprowadziła liczne rewizje wśród działaczy robotniczych, przy czym dwie osoby, przeciwko którym istnieją po- szuki, że brały udział w krwawej napaści na Sołowiejczyka, zostały aresztowane (c).

„Wileński Maruszczyk”

zbiegł z dworca kolejowego w Baranowiczach

Do Wilna nadeszła wczoraj wiado- mość o sensacyjnej ucieczce z dworca w Baranowiczach niebezpiecznego bandyty Wiktora Ballny, zastępującego na miano „wileńskiego Maruszczyki”.

Wiktor Balln był promotorem kilku na- padów rabunkowych w Baranowiczach i na Wileńszczyźnie. Przed dwoma mie- niami laty dokonał on krwawego napadu na mieszkanie przemysłowca leśnego w Baranowiczach Ferdera. Wkrótce potem został ujęty i osadzony wraz z członkami swej bandy w baranowickim więzieniu.

Balln nie stracił jednak nadziei odzy- skania wolności i pewnej nocy, wyłamaw- szy kraty więzienne, zbiegł.

Trop bandyty prowadził do Wilna. Po

licja wileńska zorganizowała na niego kil- ka obław. Pewnego dnia, a było to kilka miesięcy temu, policja otrzymała wia- domość, że bandyta, uzbrojony od stóp do- góry, ukrywa się w mieszkaniu przy ul. Krzywej. Policjanci otoczyli kryjówkę zbi- ra ze wszystkich stron. Cały teren oświe- flono reflektorami (rzecz działa się w no- cy), policjanci zaś włożyli ochrone pan- cerze. Bandytę obezwładniono na klatce schodowej w chwili, kiedy wydobywał z kieszeni „nagan”.

Skutego w kajdany, pod silną eskor- tą, przesłano Ballnę z powrotem do Ba- ranowicz. Onegdaj miano bandytę prze- transportować z Baranowicz do Wilna, na dworcu jednak w Baranowiczach zdołał on zmylić czujność eskorty i zbiegł. (c).

Demonstracje „Falangi” w Wilnie

Zapowiedziany na wczoraj wiec „Falangi” nie mógł dojść do skutku wobec zakazu władz administracyjnych. Mimo to, około godz. 12-ej przy ul. Ludwisarskiej zaczęli się gromadzić członkowie „Falangi”. Polcja rozproszyła tłum i po kilku minutach nor- malny ruch na ulicy został przywrócony.

Z koleją „Falangiści” usiłowali zorganizo- wać zebranie w lokalu partyjnym przy ulicy Tatarskiej 7. Zebranie to jednak, wobec za- kazu władz, zostało również przez policję rozwiązane.

Na ulicy Niemieckiej doszło do zajścia. Gdy grupa członków „Falangi”, przechodząc jezdnią poczęła wznosić antyżydowskie o- krzyki, tłum Żydów, przeważnie wyrostków, zaczął obrzucać „falangistów” brudnym śnie- giem. Interweniowała policja, która dwóch chłopców Żydów odstawiła do komisariatu.

Wieczorem „falangiści” przeciągnęli z po- chodniami ulicą Trocką, wznosząc antyży- dowskie okrzyki. (c)

Wykrycie drukarni komunistycznej

Polcja wykryła na peryferiach miasta zakonspirowaną prymitywną drukarnię ko- munistyczną oraz większe ilości „wypro- dukowanej” bibuły. (c)

AZS Wilno mistrzem Polski w siatkówce

W Łodzi zakończył się 3-dniowy tur- niej siatkówki męskiej o mistrzostwo Pol- ski. Tytuł mistrza zupełnie zasłużenie zdo- była drużyna AZS Wilno, wykazując bar- dzo wysoką formę. Na drugim miejscu uplanował się AZS Warszawa, trzecim warszawska „Polonia”, zeszłoročný mistrz Polski.

KURIER SPORTOWY

Wielki sukces Stanisława Marusarza w Garmisch

W niedzielę odbył się w Garmisch-Partenkirchen konkurs skoków otwarty i do kombinacji. Oba konkursy odbyły się na malej skoczni. Zawody zakończyły się wielkim sukcesem Stanisława Marusarza, który wygrał zdecydowanie zarówno kon- kurs do kombinacji jak i konkurs otwarty. Polak startował poza tym poza konkur- sem na wielkiej skoczni olimpijskiej, uzy- skując najdłuższy skok dnia. W ogólnej klasyfikacji kombinacji Marusarz zajął czwarte miejsce ze względu na słabe wy- niki w biegu.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

WYNIKI KONKURSU SKOKÓW DO KOMBINACJI.

- 1) Stanisław Marusarz (Polska), nota 215,1, skoki 53 i 51 m,
- 2) Meergans (Niemcy), nota 213, skoki 52 i 51 m,
- 3) Heggen (Norwegia), nota 207,4, sko- ki 49 i 51,
- 4) Tomizu Kukuji (Japonia), nota 203,5, skoki 50 i 52,
- 5) Bronisław Czech (Polska), nota 192,0, skoki 46 i 44,
- 6) Wnuk (Polska), nota 188,7, skoki 44 i 50.

OGÓLNE WYNIKI BIEGU ZŁOŻONEGO.

- 1) Heggen (Norwegia), nota 447,4,

- 2) Meergans (Niemcy), nota 414,6,
 - 3) Burk (Niemcy), nota 408,9,
 - 4) Stanisław Marusarz (Polska), nota 404,4,
 - 5) Bronisław Czech (Polska), nota 391,5,
 - 6) Wnuk (Polska), nota 389,0,
 - 7) Fischer (Niemcy), nota 388,8.
- Zwycięzca w kombinacji Norweg Heg- gen zdobył nagrodę Kanclerza Hitlera.

WYNIKI KONKURSU SKOKÓW OTWARTYCH.

- 1) Stanisław Marusarz (Polska), nota 222,2, skoki 46 i 55 m,
- 2) Toni Bader (Niemcy), nota 211,7, skoki 44 i 51 m,
- 3) Marr (Niemcy), nota 210,7, skoki 45 i 53 m,
- 4) Sigurd Sollid (Norwegia), nota 210,7, skoki 46 i 52 m,
- 5) Eisgruber (Niemcy), nota 210,1, sko- ki 42 i 56 m,
- 6) Bronisław Czech (Polska), nota 185,5, skoki 37 i 45 m.

Poza konkursem odbyły się skoki na wielkiej skoczni olimpijskiej. Pierwsze miejsce zajął Stanisław Marusarz, który uzyskał 74 m, mimo że skoki odbywały się w niezbyt pomyślnych warunkach at- mosferycznych. Drugi z kolei Niemiec Haselberger osiągnął 72 m przed swoim ro- dakiem Eisgruberem 71 m.

KRONIKA

STYCZEŃ

31

Poniedziałek

Dziś Marcelego Wd.
Jutro Ignacego B. M.Wschód słońca — g. 7 m. 16
Zachód słońca — g. 3 m. 51Sposzreżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie dnia 30.I. 1938 r.

Ciśnienie 743

Temperatura średnia + 1

Temperatura najwyższa + 2

Temperatura najniższa 0

Opad 0,2

Wiatr — Połudn.-zach.

Tendencja barom. — wzrosł

Uwagi — pochmurno.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora
dnia 31 bm. wg PIM'a:Pogoda chmurna z przejaśnieniami. W
czelnicach południowo-wschodnich miejsca
ni przelotne opady.Po nocnych przymrozkach dniem tempe-
ratura kilka stopni powyżej zera.
Umiarkowane wiatry zachodnie.

HOTEL
„ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

WILEŃSKA
DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące ap-
teki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1);
S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka
25); Miejska (Wileńska 23); Turgieła
i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysoc-
kiego (Wielka 8).Ponadto stale dyżurują apteki: Paka
(Antokolska 42); Szanfiyra (Legionów 10)
i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

AKADEMICKA

— Koło Filozoficzne Stud. U. S. B. w
Wilnie urządza 31.I w lokalu Seminarium
Filozoficznego (Zamkowa 11) Zebranie Nau-
kowe II e (217), na którym mgr. Józef Lu-
beński wygłosi odczyt p. t. „Współczesne
poglądy na budowę materii”. Początek o
godz. 20. Po referacie dyskusja. Goście mile
widziani.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Ogólne Zebranie Organizacyjne Człon-
kiń Z. P. O. K. Dnia 3 lutego rb. (czwartek)
odbędzie się Ogólne Zebranie Członkiń Zwią-
zku Pracy Obywatelskiej Kobiet w lokalu
Związku przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5. Po-
czątek o godz. 6 wieczorem. Na porządku
dziennym aktualne sprawy organizacyjne.Wszystkie Członkinie Z. P. O. K. proszo-
ne są o przybycie.

ZABAWY

— Zarząd Obwodu Ligi Morskiej i Kolo-
nialnej w Wilnie podaje do wiadomości,
że wstęp na Wielką Zabawę Kostiumową
„Fod Bandera L. M. K.”, która się odbędzie
w dniu 1 lutego 1938 r. w Reprezentacyjnych
Salonach Poczтового Przystosobienia Woj-
skowego w Wilnie przy ul. Dominikańskiej
13, vis à vis pocz. Kościoła Św. Trójcy, jest
ściśle ograniczony i jedynie za zaprosze-
niami. Radzimy przeto nabywać bilety zaw-
czasu przy zanku Św. Jerskim w lokalu
L. M. K.

— Hallo! Hallo!

Gdy łączy się przyjemne z pożytecznym
Czyn jest obustronnie skutecznymOtóż bawimy się wesoło na wielkiej za-
bawie tanecznej we wtorek dnia 1 lutego
1938 r. w salonach ZWIĄZKU REZERWI-
STÓW ul. Tatarska Nr. 5. Bufet tani i obfi-
cie zaopatrzony. Orkiestra wojskowa. Po-
czątek o godz. 20. Wstęp 99 gr.Całkowity dochód przeznaczają na pomo-
c zimową uczniów szkoły Nr. 21 im. Ada-
ma Mickiewicza.

BAL WŁÓCZĘGÓW to nastrój.

KOSTIUMOWY BAL WŁÓCZĘGÓW —
to wir światła i rytmu.

„W KRAJIE BAŚNI” można być 1 lutego

w wielkiej Sali Miejskiej.

Zapraszają

WŁÓCZĘDZY.

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorządny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

NOWOGRÓDZKA

Ppułk. w. s. s. Rymkiewicz zrezygnował
ze stanowiska zastępcy p. Sianożęckiego.
Krążą pogłoski, że mianowany w swoim
czasie przez pana wojewodę na zastępcę
tymczasowego przełożonego gminy m
Nowogródka ppułk. w. s. s. Rymkiewicz zło-
żył rezygnację z tego stanowiska z dniem
1 lutego br.

Od Administracji

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty
na miesiąc luty i wyrównanie zaległości.

Do numeru dzisiejszego załączamy naszym prenumeratom
zamiejscowym blankiety przekazów rozrachunkowych, przy których
urzędy pocztowe od wpłacających nie pobierają żadnych opłat.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w poniedziałek dnia 31.I o godz.
8.15 wiecz. odegrana zostanie komedia Scri-
be'a w 5 aktach „Szlanka wody” z udziałem
artystki T. K. K. T. w Warszawie, p. Jadwigi
Zaklickiej.— Dnia 2 lutego — jako w dzień świą-
teczny — o godz. 12.15 w poł. przepiękna
bajka dla dzieci Krzemieńskiego „Dzieci pana
mądra” po cenach propagandowych.
— O godz. 4.15 po poł. ukazuje się po raz
ostatni na przedstawieniu popołudniowym
świecna komedia współczesna Bus Fekete'go
„Jan”. Ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Ceny propagandowe. Dziś po cenach
propagandowych grana będzie wspaniałe wi-
dowisko Kalmána „Diabelski Jeździec”.— Opera w „Lutni” Jak było do prze-
widzenia, zapowiedź wystawienia opery
„Rigoletto” z występem świetnej sławy arty-
stów: Dinu Bedescu, Serbana Tasjan i Anny
Bellada, występujących w operze warszaw-
skiej, wywołało ogromne zainteresowanie.
Reżyseria B. Polańskiego, przy pomocy R.
Rubinsztejn.

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

SZKLANKA WODY

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dnia 31 stycznia 1938 r.
6.15 Pieśń poranna. 6.20 Gimnastyka. 6.40
Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15
Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10
Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Au-
dycja p. t. „W warsztacie rymarza”. 11.57
Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja połud-
niowa. 13.03 Wiadomości z miasta i prowincji.
13.05 Co robi Rodzina Wojskowa? 13.15
Koncert rozrywkowy Orkiestry Wileńskiej
pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 14.25
„Wszystko i nic” — nowela Stefana Zerom-
skiego. 14.35 Muzyka popularna. 14.45 Przer-
wa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Z
pieśnią po kraju — audycja. 16.15 Koncert
popularny. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00
„Największa elektrownia świata” — pog-
danka. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Pog-
danka i wiadomości sportowe. 18.10 Skrzyn-
ka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopatewski.
18.20 Recital wionoczelowy Arnolda Różłera.
18.35 „Walek ze stryjem na kiermaszu” —
gawęda regionalna Franciszka Dowejki.
18.50 Program na wtorek. 18.55 Wileńskie
wiadomości sportowe. 19.00 „Atak gazowy”
— audycja. 19.30 Dyskutujemy: Obywatel ja-
ko sędzia. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00
„Raz to mało” — wspomnienia muzyczne.
20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka. 21.40
Wiadomości literackie. 22.00 Koncert

Niebezpieczny oszust w samochodzie

Policja wileńska poszukuje obecnie
niebezpiecznego oszusta, który otrzymał
już przydomek „Latającego Holendra”.
Oszust ten, podający się za lekarza wy-
specjalizował się w wyłudzeniu pieniędzy
z kas PKO na podstawie sfałszowanych
książeczek. Posługuje się on przy tym na-
stępującym trikiem:Podjeżdża samochodem pod urząd
pocztowy, wbiega i żąda natychmiasto-
wej wypłaty 100, lub 200 zł, przy czym
udaje, że śpieszy bardzo do chorego, nie
ma ani chwili do stracenia. Komedję tę
odegrywa mistrzowsko, sugeruje urzęd-
nikom, by czym prędzej załatwili go, i nie
sprawdzali dokładnie dokumentów. Rze-
komy lekarz otrzymuje żadaną sumę i sa-
mochodem szybko odjeżdża.W jednym wypadku urzędnik powziął
pewne podejrzenie, wówczas oszust zo-
stał sfałszowaną książeczkę lekarską na
nazwisko Adama Malca i zbiegł.Jest to mężczyzna mniej więcej w wie-
ku 35 lat, twarz ma zeszpeconą spą, clem
ny blondyn, nieco łysiejący z przodu, śred-
niego wzrostu, dobrze zbudowany, elean-
gancko ubrany i posiadający specyficznie
ugrzeczony sposób wystawiania się.
Jak dolychezas, mimo usilnych poszu-
kiwań, policja nie zdołała natrafić na ślad
„Latającego Holendra”, który zdążył już
wyłudzić z kas urzędów pocztowych po-
nad 2 tys. złotych.

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne,
weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34,
tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR

Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje o gdzoz.
9—1 i od 3—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul.
3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka
Nr. 27 (Zwierzyńiec).

Handel i Przemysł

Gustowne KOSZULE frakowe, jedwabne,
popielinowe, modne krawaty W. NOWICKI,
Wilno, Wielka 30. Własna wytwórnia obu-
wia damskiego i męskiego.

PRACA

PODLEŚNEGO—LEŚNICZEGO lub pomo-
cnika nadleśniczego — poszukuje posady od
zaraz lub od 1.IV dla mojego pomocnika,
lat 30, 6 kl. gimn., obeznanego gruntownie
z hodowlą lasu, zakładaniem rozsadników,
trzebieżą, taksacją lasów, prowadzeniem księ-
żek leśnych kasowych. Mogę go sumiennie
polecić jako człowieka wyjątkowo uczciwego
i sumiennego. Łaskawe oferty: St. Nowa-
kowskiego, Zarządca Leśnictwa Zerocin, poczta
Międzyrzec-Podlaski.

ADMINISTRATOR domów bankowych,
energiczny, sumienny, posiadający grunto-
wną znajomość księgowości, spraw podat-
kowych, sądowych — poszukuje admini-
stracji domów. Oferta „Energiczny”.

EKONOM-RZĄDCA, kawaler, lat 31, po-
szukuje posady od zaraz lub od 1 kwietnia,
posiada bardzo dobre referencje poprzedniej
pracy. Łaskawe zgłoszenia: E. Sobol, ul. Wi-
leńska 28.

PIAN Nieodwoł. Pieśń skazańców

JUTRO PREMIERA. **DYMSZA I BODO**
Po raz pierwszy razem
w filmie „ROBERT i BERTRAND” jako „DWAJ ZŁODZIEJE”



Jutro premiera.

Najlepsze gwiazdy ekr. polskiego!

Po raz pierwszy razem

DYMSZA BODO

oraz
**Grossówna,
Cwiklińska,
Fertner,
Znicz i in.**

w komedii jakiej jeszcze nie było
„ROBERT i BERTRAND”

czyli

„Dwaj złodzieje”

LUX | Dramat nieświadom. młodej dziewczyny, która jest ofiarą fałsz. moralności

„ZBUNTOWANA”

W rolach głównych: artystka z Bożej łaski **Katarzyna Hepburn** oraz **Herbert Marshall**
Obraz buntu, udreki i wyzwolenia kobiety, pokutującej za błędy swych wychowawców
Nad program: ATRAKCJE

Chrześcijańskie kino Największe i najpiękniejsze arcydzieło polskiej prod. filmowej

SWIATOWID | „Znachor”

w-g najpoczytniejszej powieści Doległ-Mostowicza. W rol. gl.: Barszczewska, Cwiklińska,
Stępczyńska, Zacharewicz, Węgrzyn, Łoziński i in. Początek: 5—7—9, w niedzielę od 1-9

HELIOS | Premiera! „LA GRANDE ILLUSION”

Film, który wzbudził zainteresowanie całego świata. Najpotężniejszy film wszystkich czasów

TOWARZYSZE BRONI

Dita Parlo — Jean Gabin — Eryk v. Stroheim

Film, w którym każdy z bohaterów mówi swoim językiem: francuskim, rosyjskim, nie-
mieckim i angielskim. Każdy powinien ten film obejrzeć. **Atrakcja i Aktualności.**
Na premierę wszystkie bilety honorowe i ulgi nieważne.

CASINO | Najpiękniejszy romans zburzony przez najniższe ludzkie Instynkty

Wallace **BEERY**

w swojej najlepszej roli, jako krwawy przywódca buntu

Statek niewolników | Piękny nadprogram

Kino **MARS** | Premiera. Dzieje bohaterskiego pirata, walczą-
cego o cześć i serce ukochanej kobiety

Czarny korsarz

Zdobycie Flandrii przez Hiszpanów. Porywające sceny gigantycznej
bitwy morskiej. Piękny kolorowy nadprogram. Początek o 4-ej

Teatr „QUI-PRO-QUO” — Ludwisarska 4, tel. 26-87

Dziś 2 przedstawienia: o godz. 18-iej, i 21-iej

PAN SUFLERI PRZYJMUJE

obraz muzyczny J. Offenbacha. Część II: SKECZE — ŚPIEW — TAŃCE

OGNISKO | Ty, co w Ostrej świecisz Bramie

Dziś. Wielki film religijny

W rol. głównych: Maria Bogda, Miecz. Cybulski, Żelichowska, Stepowski, Sielański i inni
Nad program UROZMAIACONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-iej, w niedz. i św. o 2-iej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun 25, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166
Baranowicze, ul. Ułańska 11
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Stonim,
Szczuczyn, Stoiłce, Wolożyn, Wilejka, Grodno,
3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z od-
noszeniem do domu w kraju — 3 zł., za gra-
nicą 6 zł. z odbiorem w administracji 2.50,
na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma
urzędu pocztowego ani agencji 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr.,
za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyrz, kronika redak. i komunikaty 60 gr.
za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelarycz-
ne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za
treść ogłoszeń i rubrykę „nadstane” redakcja nie odpowiada. Administracja
zastępuje sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrze-
żeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19